



**TEATR.  
WYBRZEŻE**  
teatr **wybrzeże**

## **Bloger Tomasz Kaczorowski o AMATORKACH**

## **Bloger Tomasz Kaczorowski o AMATORKACH**

19 lutego 2013, 12:25

„Zaproszenie do Teatru Wybrzeże Eweliny Marciniak to kolejny programowy strzał w dziesiątkę dyrektora Adama Orzechowskiego. Reżyserka przygotowała inscenizację powieści AMATORKI noblistki Elfriede Jelinek, a scenariusz zaadaptował Michał Buszewicz. Przedstawienie już teraz uznawane jest za jedno z najważniejszych wydarzeń teatralnych bieżącego sezonu. Zachwyty w recenzjach co niemiara i chyba po raz pierwszy jestem tak zgodny z większością opinii. AMATORKI to spektakl doskonały - dopracowany w każdym calu, konsekwentny muzycznie, scenograficznie i aktorsko.

Na scenie opowiadana jest historia dwóch młodych mężczyzn - Heinza (Piotr Biedroń) i Ericha (Piotr Domalewski) - oraz dwóch młodych kobiet - Brigitte (Dorota Androsz) i Pauli (Katarzyna Dałek). Każde z nich ma swoje wyobrażenia na temat życia, małżeństwa i współżycia. Bohaterowie są stereotypowi i przerysowani, czasem zakrawający nawet o postaci z moralitetu: mężczyźni uosabialiby wówczas pychę, próżność i patriarchalny model myślenia; kobiety byłyby naiwne, kochające, niedoceniane i wykorzystywane. Mężczyźni uprzedmiotawiają kobiety - kobiety zaś mężczyzn ubóstwiają, bo to ich jedyna nadzieja na dobrą przyszłość. Bohaterowie żyją w niewielkiej wiosce, gdzie niewiele jest pracy, a plotki rozchodzą się z prędkością światła. W tym świecie wszyscy są niespełnieni, ale kurczowo trzymają się swoich wyobrażeń, wierząc, że partner może się dla nich zmienić.

Aktorzy urządzają prawdziwy koncert umiejętności na scenie: momentami grają groteskowo (na przykład podczas tańców i akrobacji), czasami farsowo, jeszcze innym razem opowiadają o swoich postaciach w trzeciej osobie, jakby patrzyli na siebie z perspektywy wielu lat. Spektakl balansuje na granicy performansu, kiedy aktorzy wchodzi w interakcje z widownią, dając wyraz rozgoryczeniu, perwersjom i obawom granych postaci. Rozpoczynają dialog z publicznością, kiedy dochodzi do zwierzeń, kiedy ukrywają się przed sobą nawzajem, czy najzwyczajniej jedzą ciasto. Przestrzeń

wyznaczona przez Martę Stoces MizBeware, tylko pomaga zespołowi aktorskiemu - scena w zasadzie jest pusta: na środku są tylko dwie białe platformy w kształcie basenów nie wyższe od schodka, otoczone przez ściany sztucznych liści i kwiatów. Przestrzeń służy jako arena rozgrywek mężczyzn i kobiet, gdzie kobiety są ofiarami, wystawionymi na pożarcie dla młodych samców. Wykreowany świat jest plastikowy i esencjonalny. Reżyserka bardzo świadomie gra kiczem, wykorzystuje wyobrażenia o rodzinie z seriali, musicali i innych gatunków idealizujących życie, w których w większości dominuje patriarchalny model światopoglądowy.

Na scenie pojawiają się też rodzice Pauli - Małgorzata Brajner i Krzysztof Matuszewski oraz komentująca wydarzenia i nadająca im oprawę muzyczną Audrey Hepburn (Ala Masskotka) - symbol kobiecości i nieosiągalne marzenie Brigitte i Pauli. Cały zespół świetnie bawi się grając swoje role - szczególnie młodzi aktorzy Wybrzeża doskonale czują się w prowokacyjnych scenach: tańczą, wykonują zespołowe akrobacje i prowadzą rozmowy ze sobą z szerokimi uśmiechami, wtedy kiedy dystansują się do granych postaci; zaś wtedy, kiedy emocje doprowadzone zostają do ekstremum, grają wiarygodnie. Widać, że reżyserka zaufała aktorom i dała im ogromną swobodę, którą z powodzeniem wykorzystują. Zespół Teatru Wybrzeża tylko czeka na takie wyzwania i tworzy doskonałe show, skoordynowane z układami choreograficznymi (Dominika Knapik).

To zaskakujące, jak dojrzały język sceniczny wytworzył młody duet twórców: Marciniak i Buszewicz. Ich spektakle, które widziałem (ZBRODNIA, ŚMIERĆ I ZMARTWYCHWSTANIE ŚWIATA) operują podobnymi środkami wyrazu - świadomie wykorzystują groteskę i kicz. W swoich spektaklach podkreślają za pomocą kostiumów i scenografii sztuczność relacji międzyludzkich i płaskość materialnego świata, a także otaczającą bohaterów iluzoryczność.

AMATORKI to spektakl niezwykle sprawny, w którym każda sekunda jest doskonale wyreżyserowanym widowiskiem. Półtorej godziny spędzone w gdańskim teatrze to czas nie tylko dobrej rozrywki. Tak, rozrywki! Marciniak i Buszewicz nie stronią od lekkiej formy, która jednak ma swoje drugie dno - pod żonglowaniem konwencjami i opowiadaniem dowcipami kryje się ból i chęć wyrwania się ze zniewolenia - mężczyzn z nieudanego życia, kobiet z życia poświęconego mężczyznom."

**Tomasz Kaczorowski, [www.tomaszkaczorowski.blogspot.com](http://www.tomaszkaczorowski.blogspot.com)**

**Bloger Tomasz Kaczorowski o AMATORKACH**



---

Teatr Wybrzeże, 80-834 Gdańsk, ul. Św. Ducha 2, tel. [058 301 70 21](tel:0583017021)

.cc-banner.cc-top { font-family: "franklingothic",sans-serif; }